IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 32)
z dnia 11 sierpnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 32)

11 sierpnia 2021 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Myrchy (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2021 roku;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym spraw o sygn. akt: SK 117/20, P 3/21, K 16/20, SK 78/20.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paweł Bachmat** – naczelnik oraz **Andrzej Pogłódek**, **Łukasz Trochimiuk**, **Tomasz Esmund** – eksperci z Wydziału Analiz Konstytucyjnych w Biurze Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w BAS.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam panie poseł i panów posłów. Witam pana naczelnika z ekspertami z Biura Analiz Sejmowych.

Porządek posiedzenia został państwu doręczony. Czy są do niego uwagi? Nie ma.

Stwierdzam, że jest kworum.

Zaczynamy od sprawy SK 117/20. Referuje pan mecenas Andrzej Pogłódek. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Andrzej Pogłódek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o sprawę o sygn. akt SK 117/20, to jest to skarga konstytucyjna, w której skarżący uczynił przedmiotem zaskarżenia art. 136 w związku z art. 137 oraz art. 229 ustawy o gospodarce nieruchomościami – w zakresie, w jakim uniemożliwiają one zwrot wywłaszczonej nieruchomości spadkobiercy wywłaszczonego byłego właściciela, gdy nieruchomość ta stała się zbędna na cel wywłaszczenia.

W toku analizy ustaliliśmy, że nie wszystkie przepisy wskazane przez skarżącego były podstawą wydania w jego sprawie ostatecznej decyzji, a to jest niezbędne, bo tylko takie mogą być przedmiotem kontroli w trybie skargi konstytucyjnej. Faktycznie problem wskazany przez skarżącego jest związany jedynie z art. 137 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami i pominięcia w nim tej przesłanki, że również właściciel nieruchomości, która została wykorzystana już na cel przewidziany w decyzji wywłaszczeniowej, mógłby się ubiegać o zwrot. To jest pierwsze ograniczenie, w którego zakresie postępowanie powinno być umorzone.

W dalszej części wychodzi, że skarżący niewłaściwie uzasadnił także wzorce konstytucyjne. Po pierwsze, nie wszystkie wskazane przez niego wzorce mogą być samodzielną podstawą skargi konstytucyjnej, w szczególności art. 32 konstytucji nie może być wskazany samodzielnie, a tak go skarżący potraktował. Nie uzasadnił też, w jaki sposób naruszono inne jego prawa. Podobnie w przypadku art. 2, 7 i 32 konstytucji. Całą swoją argumentację o niezgodności z konstytucją oparł na stwierdzeniu, że obecny stan prawny jest rażąco niezgodny z tymi wzorcami, ale nie podaje, na czym by to miało polegać.

Skarżący skupił się na art. 21 ust. 2 i na art. 64 ust. 1 konstytucji. Wywodzi, że w jego ocenie ustawodawca niesłusznie w różny sposób potraktował właściciela nieruchomości, dla której wskazany cel nie został zrealizowany, czyli sytuację właściciela pozornego,

a tej, gdzie on został zrealizowany, a czasem po wielu dziesięcioleciach, tak jak było w sprawie skarżącego, ten cel zmieniono i zrezygnowano z jego zrealizowania. Wskazuje on, że jego zdaniem powinni być traktowani tak samo, ale nie wskazał, dlaczego tak samo, nie przeprowadził analizy mówiącej, dlaczego te podmioty są do siebie podobne. W naszej ocenie ich sytuacja nie jest podobna.

Po drugie, z art. 21 ust. 2 nie wynika, wbrew stwierdzeniu skarżącego, prawo do tego, aby właściciel nieruchomości wykorzystanych na cele ujęte w decyzji wywłaszczeniowej mógł się ubiegać o ich zwrot. Tak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygnaturze P 12/11.

To skąpe uzasadnienie prowadzi nas do wniosku, że to postępowanie powinno być w całości umorzone, bo nie podlega kognicji TK. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo, panie mecenasie, za zwięzłe przedstawienie sprawy.

Otwieram dyskusję w kwestii sprawy SK 117/20. Czy są pytania? Jeżeli nie ma, to przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem stanowiska? (20) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że proponowany projekt stanowiska został zaopiniowany pozytywnie.

Zanim przejdziemy do omówienia kolejnej sprawy, jeszcze rzecz, którą musimy na dzisiejszym posiedzeniu przegłosować, jest to plan pracy na drugie półrocze 2021 r. Tradycyjnie w naszym planie jest zaopiniowanie stanowisk Sejmu przedstawianych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Jest w nim także zaopiniowanie projektów ustaw skierowanych do Komisji Ustawodawczej, tj. druk nr 744, który miał być przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, a także zaopiniowanie w trybie art. 32 ust. 8, czyli stwierdzenie ewentualnej niezgodności trzech projektów ustaw: pierwszy, którego przedstawicielką jest wiceprzewodnicząca, pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic; drugi projekt z wniosku posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego i ostatni dotyczący wykonywania orzeczeń Trybunału Praw Człowieka.

Jeżeli nie ma uwag do takiego planu prac na drugie półrocze, to przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem proponowanego planu pracy? (22) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że plan pracy na drugie półrocze został jednogłośnie pozytywnie zaopiniowany.

Przechodzimy do omówienia sprawy SK 78/20. Jest ona w porządku wpisana jako ostatnia.

Pan mecenas Łukasz Trochimiuk, bardzo proszę.

Ekspert z BAS Łukasz Trochimiuk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiam państwu projekt stanowiska w sprawie skargi mieszkańca Kościana. Skarżący zaskarżył art. 97 ustawy – Kodeks wykroczeń w zakresie, w jakim jest on normą blankietową odsyłającą do ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz przepisów wykonawczych do tej ustawy, w zakresie ustalenia czynności wykonawczej strony przedmiotowej przestępstwa, a raczej w tym przypadku wykroczenia.

Ten artykuł brzmi tak: „Uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, a także właściciel lub posiadacz pojazdu, który wykracza przeciwko innym przepisom ustawy – Prawo o ruchu drogowym lub przepisom wydanym na jej podstawie, podlega karze grzywny albo karze nagany".

Stanem faktycznym, który stanowił kanwę niniejszej skargi, było zatrzymanie przez Policję skarżącego do kontroli i następnie ukaranie go za naruszenie przepisu rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji, który to przepis wskazuje na to, że podczas kontroli pasażer i kierujący pojazdem mogą wysiąść jedynie za zgodą kontrolującego. Ponieważ skarżący wysiadł bez uzyskania takiej zgody z pojazdu i zaczął filmować interwencję, został ukarany naganą, najpierw przez sąd rejonowy, a później przez sąd okręgowy.

Wzorce kontroli, które zostały tutaj przytoczone, to przede wszystkim naruszenie w całości art. 42 konstytucji, czyli ust. 1–3 w zakresie, w jakim zaskarżony przepis

ustawy – Kodeksu wykroczeń narusza zasadę nullum crimen nulla poena sine lege. Został także zaskarżony w pełnym zakresie art. 31 konstytucji, czyli ust. 1–3. Jednak de facto chodzi tu tylko o zasadę proporcjonalności. Ponadto został zaskarżony art. 45 ust. 1 konstytucji, czyli prawo do sądu i art. 54 ust. 1 i 2, czyli prawo do gromadzenia informacji, jako że skarżący był z zawodu dziennikarzem. W opinii skarżącego naruszone zostało jego prawo do kontroli poczynań władz publicznych i pozyskiwania informacji.

Jeżeli chodzi o stanowisko, jakie proponujemy w naszym projekcie, to jest to umorzenie tego postępowania w całości z dwóch powodów. Po pierwsze, mamy tutaj do czynienia z zasadą *ne bis in idem* w zakresie zgodności artykułu art. 97 Kodeksu wykroczeń z art. 42 ust. 1 i art. 2 konstytucji, jako że TK 30 września 2015 r. wydał w tej sprawie wyrok o sygn. K 3/13, w którym stwierdził zgodność zaskarżonego artykułu z tymi wzorcami kontroli. Dlatego w projekcie proponujemy umorzenie ze względu na zbędność wydania wyroku.

Natomiast w całym zakresie, podobnie jak w skardze poprzedniej, którą pan mecenas referował, też wnosimy o umorzenie ze względu na brak dostatecznego uzasadnienia.

Jeżeli chodzi o pozostałe wzorce kontroli, to uzasadnienie praktycznie powiela tezy, które są wskazane w *petitum* skargi, a dodatkowo polemizuje z wyżej wskazanym wyrokiem TK. Skarżący dodatkowo powołuje praktykę stosowania tego przepisu jako niezgodną z konstytucją, przy czym te stwierdzenia są gołosłowne, bo niepoparte żadnymi przykładami i argumentami merytorycznymi.

Przede wszystkim jest tak, że skarżący wyraźnie odnosi się do TK jako do sądu kolejnej instancji, czyli sądu, który mógłby podważyć wyrok w jego sprawie. Robi to bardzo często, przytaczając stan faktyczny tej sprawy i polemizując z orzeczeniem sądu okręgowego, które jest de facto prawomocne, nie odnosząc się całościowo do kwestii zgodności z konstytucją zaskarżonego artykułu.

Dlatego projekt stanowiska zakłada umorzenie z dwóch powodów: po pierwsze, z powodu niedopuszczalności wydania wyroku, a po drugie, w zakresie, w którym sprawa już była osądzona innym wyrokiem TK, zwraca uwagę na zbędność wydania tego wyroku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo za przedstawienie sprawy.

Otwieram dyskusję w sprawie projektu stanowiska w sprawie SK 78/20. Czy są pytania? Nie ma.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu stanowiska? (20) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam jednogłośne, pozytywne zaopiniowanie stanowiska.

Przechodzimy do sprawy K 16/20. Oddaję głos panu mecenasowi Tomaszowi Esmundowi z BAS. Bardzo proszę. Sprawa K 16/20.

Ekspert z BAS Tomasz Esmund:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, stanowisko w sprawie o sygnaturze akt K 16/20 odnosi się do wniosku pani marszałek Sejmu. Wniosek dotyczy przepisu art. 59 ust. 1 pkt 5 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Skarżony przepis należy do katalogu przesłanek umorzenia postępowania przed TK. Na jego podstawie TK jest zobowiązany, gdy nastąpi zakończenie kadencji Sejmu i Senatu, każdorazowo umorzyć postępowanie we wszystkich będących w toku rozpoznawania sprawach wniesionych przez grupę co najmniej 50 posłów lub co najmniej 30 senatorów. Regulacja znajduje zastosowanie również w sytuacji przedterminowego skrócenia kadencji Sejmu. TK nie może wówczas kontynuować postępowania w sprawach wszczętych wnioskami posłów lub senatorów, jak też nie może uchylić się od konieczności umorzenia postępowań.

Wniosek pani marszałek został podzielony na trzy odrębne części, trzy zarzuty, z których każdy kwestionuje z innej perspektywy konstytucyjność tej przesłanki umorzenia. Pierwszy zarzut dotyczy wykluczenia grup posłów i senatorów z konstytucyjnie określonego kręgu podmiotów mających nieograniczoną legitymację czynną, poprzez powiązanie legitymacji z upływem kadencji Sejmu, a tym samym wygaśnięciem mandatów posłów

i senatorów. Oznacza to, że przepis ten tworzy nową, nieznaną w konstytucji kategorię podmiotów mających legitymację czynną ograniczoną pod względem temporalnym.

Drugi zarzut dotyczy naruszenia zasady legalizmu. Skarżony przepis uniemożliwia trybunałowi samodzielne weryfikowanie i przesądzanie istnienia bądź nieistnienia legitymacji czynnej posłów i senatorów w sytuacji zakończenia kadencji Sejmu. Czyli ustawa w niekonstytucyjny sposób zwalnia trybunał z dokonania czynności orzeczniczej, do wykonania której jest obowiązany jako organ władzy sądowniczej działający na zasadzie skargowości oraz na podstawie i w granicach prawa.

Z kolei w ostatnim punkcie wniosku marszałek Sejmu zarzuca skarżonej regulacji naruszenie preambuły konstytucji w zakresie zasady sprawności i rzetelności działania instytucji publicznych.

Wbrew pozorom zaskarżony przepis funkcjonuje w systemie prawnym od niedawna, tj. od wejścia w życie obecnej ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w listopadzie 2016 r. Wcześniej kwestia postępowania nad sprawami z wniosku posłów lub senatorów po zakończeniu kadencji Sejmu, za wyjątkiem krótkiego okresu obowiązywania ustawy z 2015 r., kształtowała się głównie na drodze praktyki orzeczniczej TK, a ona była zróżnicowana.

Przed wejściem w życie obecnej konstytucji, czyli pod rządami pozostawionych w mocy przepisów konstytucyjnych z 1952 r., a także pod rządami Małej Konstytucji, istniała tzw. przerwa międzykadencyjna w funkcjonowaniu parlamentu. W okresie funkcjonowania tego rodzaju regulacji konstytucyjnych TK uznawał, że w takiej sytuacji, w przypadku zakończenia kadencji Sejmu, następuje utrata mandatów przez wnioskodawców wskutek upływu kadencji Sejmu, co powoduje niemożność rozpoznania wniosków. Taki był początek tego poglądu orzeczniczego TK, który powstał jeszcze w czasie istnienia przerwy międzykadencyjnej.

W 1995 r. w wyniku nowelizacji Małej Konstytucji przyjęto rozwiązanie, które likwidowało przerwę międzykadencyjną, a więc rozwiązanie, które przewidywało, że kadencja nowego Sejmu zaczyna się w dniu pierwszego posiedzenia i trwa do czasu zebrania się posłów na pierwszym posiedzeniu Sejmu następnej kadencji. Analogiczna regulacja istnieje w obecnej konstytucji.

Zmiana regulacji konstytucyjnej wpłynęła na zmianę poglądów TK, który odrzucił dawny pogląd o konieczności umorzenia wniosków posłów i senatorów, i dopuścił pogląd, który pozwalał na porównywanie listy podpisów pod wnioskami złożonymi w TK z listą posłów i senatorów wybranych na nową kadencję parlamentu. Jednakże z czasem ten pogląd TK się zmienił i trybunał postanowił, że będzie umarzał postępowanie, uznając, że wygaśnięcie mandatu jest wystarczającą przyczyną do umorzenia postępowania i powoduje brak istnienia wnioskodawców.

Niekiedy też TK powoływał się na zasadę dyskontynuacji prac parlamentarnych. Jednak TK sam doszedł do wniosku w 2011 r., że był to pogląd błędny i w pełnym składzie odstąpił od niego. Jednocześnie też w 2011 r. jeden z sędziów TK w zdaniach odrębnych do wielu postanowień przypomniał pogląd TK, który ukształtował się po wyeliminowaniu przerwy międzykadencyjnej i uznał, że TK nie powinien tych spraw umarzać, lecz powinien je kontynuować i weryfikować istnienie wnioskodawcy.

Taki pogląd został ujęty w nowej ustawie o TK z 2015 r., która wprowadziła szczegółową procedurę. Spowodowała też, że w sytuacji zakończenia kadencji Sejmu postępowania nie są umarzane. Prezes TK przekazuje marszałkom Sejmu i Senatu listę spraw, a marszałkowie zwracają się do posłów i senatorów z zapytaniem i prośbą o zweryfikowanie, czy posłowie i senatorowie, niezależnie od tego, czy byli podpisani pod wnioskiem z poprzedniej kadencji, jak też niezależnie od tego, czy zostali ponownie wybrani, podtrzymują ten wniosek. Oznacza to, że wniosek mógł być podtrzymywany przez posłów i senatorów nowej kadencji, nawet z imienia i nazwiska zupełnie innych niż w poprzedniej kadencji.

Ustawa z 2016 r. zlikwidowała to rozwiązanie, zlikwidowała całą tę ustawę. Natomiast ustawa z listopada 2016 r. wprowadziła przepis, który obecnie obowiązuje. Ten właśnie przepis jest skarżony przez panią marszałek.

W proponowanym stanowisku Sejm w pełni popiera zarzuty pani marszałek. Naszym zdaniem zakwestionowany przepis formułuje na poziomie ustawowym nieznaną konstytucji przesłankę ograniczającą kompetencję grup posłów oraz senatorów do występowania z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego, uzależniając ją od trwania kadencji Sejmu i Senatu.

W naszej ocenie legitymacja wszystkich podmiotów określonych w art. 191 ust. 1 pkt 1 konstytucji jest konstytucyjnie nieograniczona w jednakowym stopniu, co oznacza, że konstytucja względem żadnego z tych podmiotów nie formułuje jakichkolwiek ograniczeń. W związku z tym nie jest możliwe wywodzenie dodatkowych, nieprzewidzianych wprost w konstytucji przesłanek ograniczających legitymację czynną tych podmiotów. Skarżony przepis jest właśnie tego rodzaju przesłanką, która jest regulowana na poziomie ustawowym.

W doktrynie dominuje pogląd, że regulacja konstytucyjna legitymacji czynnej trybunału ma charakter kompletny, co oznacza, że nie może być modyfikowana przez ustawę. Zatem należy przyjąć założenie, że jeśliby twórcy konstytucji chcieli ograniczyć legitymację czynną posłów i senatorów poprzez uzależnienie jej od trwania kadencji Sejmu i Senatu, to wówczas zamieściliby tego rodzaju zastrzeżenie w konstytucji. Skoro ustrojodawca nie zawęził legitymacji czynnej posłów i senatorów poprzez powiązanie jej z kadencyjnością Sejmu, to należy przyjąć, że tego rodzaju ograniczenie nie może istnieć na poziomie ustawowym.

Oceniana regulacja kreuje konstytucyjny mechanizm sprawiający, że prawdopodobieństwo rozpoznania spraw posłów i senatorów maleje z każdym dniem, aż do ziszczenia się przesłanki w postaci zakończenia kadencji Sejmu. Skarżony przepis w istocie formułuje ustawowy termin graniczny na skończenie przez TK określonej kategorii spraw, co już samo w sobie jest w naszej ocenie i w ocenie pani marszałek naruszeniem konstytucji. W konstytucji jest sformułowany tylko jeden termin dla TK na rozpoznanie spraw. Jedyny wyjątek uczyniony został dla oceny konstytucyjności ustawy budżetowej albo ustawy o prowizorium budżetowym, a więc dla trybu kontroli prewencyjnej. Skoro ustawodawca nie sformułował terminu granicznego i obarczył wnioski posłów i senatorów terminem ważności, to takiego terminu ani jakiegokolwiek warunku nie można formułować na poziomie ustawowym.

Drugi zarzut dotyczy naruszenia zasady legalizmu. Zdanie pani marszałek w naszym stanowisku popieramy. W naszej ocenie ta przesłanka umorzenia jest niekonstytucyjna przez to, że wyłącza kompetencję orzeczniczą TK do przesądzania o istnieniu albo nieistnieniu legitymacji czynnej grup posłów i senatorów w wypadku zakończenia kadencji Sejmu. Ten przepis nakazuje trybunałowi automatyczne umorzenie postępowania bez uprzedniego zbadania, czy wnioski znajdują poparcie grupy co najmniej 50 posłów lub senatorów. W istocie to ustawowe wyręczenie TK od konieczności dokonania stosownej weryfikacji jest niczym innym jak ograniczeniem czy wręcz wyłączeniem kompetencji orzeczniczej TK.

Z konstytucji wynika obowiązek każdorazowego zbadania przez TK, i to na każdym etapie postępowania, nie tylko przy jego wszczęciu, czy podmiot wnioskujący jest do tego upoważniony. Z kolei kwestionowany przepis ustawy, wbrew konstytucji, wymusza na TK uchylenie się od rozpoznawania spraw z wniosków posłów i senatorów.

Trzeci zarzut dotyczy naruszenia sprawności i rzetelności działania instytucji publicznych. Sejm również podziela konstytucyjne wątpliwości pani marszałek, wedle których przepis ten godzi w zasady sprawności i rzetelności działania TK we wszystkich trzech jej aspektach, tj. sprawności, rzetelności i efektywności działania.

Naruszenie zasady sprawności przejawia się w tym, że TK jest pozbawiony możliwości wykonywania swojej głównej kompetencji orzeczniczej, czyli orzeczenia o zgodności albo niezgodności z konstytucją prawa kwestionowanego przez posłów lub senatorów, w wypadku zakończenia kadencji Sejmu. Nakłada wbrew konstytucji obowiązek umorzenia postępowań, mimo że konstytucja nakłada całkiem przeciwstawny obowiązek rozpoznawania każdej sprawy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Przepraszam, ale muszę wejść w słowo. Zaraz zaczyna się posiedzenie Sejmu i musimy iść na głosowania.

Mam taką propozycję, muszę zarządzić przerwę, ale bardzo chcielibyśmy do tej sprawy dziś wrócić i ją zamknąć. Jeżeli znajdzie się dziś sala, to wrócimy do tego posiedzenia, aby dokończyć ten punkt. Musimy tę sprawę przedyskutować i przegłosować. Nie chcę teraz robić tego w pośpiechu, bo szkoda pana pracy. Nie chcę tego „robić po łebkach".

Sekretariat poinformuje państwa o godzinie kontynuacji posiedzenia.

Dziękuję bardzo. Zarządzam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Wznawiam obrady.

Z dzisiejszego porządku wycofujemy sprawę P 3/21 z uwagi na dyskusję, która jeszcze trwa wśród członków Komisji, a nie chcielibyśmy mieć sytuacji, że stanowisko przedstawione przez BAS spotkałoby się z opinia negatywną Komisji. Będziemy jeszcze o tym stanowisku dyskutowali.

Teraz proszę pana mecenas Esmunda o kontynuowanie referatu.

Ekspert z BAS Tomasz Esmund:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę powrócić do omawiania trzeciego zarzutu i naszego odniesienia się do trzeciego zarzutu z wniosku pani marszałek.

Wniosek pani marszałek w zakresie trzeciego zarzutu odnosi się do naruszenia preambuły konstytucji w zakresie zasady sprawności i rzetelności działalności instytucji publicznych, czyli w zakresie sprawności działania TK. W pełni podzielamy konstytucyjne wątpliwości pani marszałek, wedle których kwestionowany przepis godzi w zasady sprawności i rzetelności działania TK we wszystkich trzech jej aspektach, czyli: sprawności, rzetelności i efektywności.

Pierwszym kryterium jest sprawność, którą należy rozumieć jako zdolność instytucji publicznej do realizacji przyznanych jej prawem kompetencji. Przejawia się ona w jednoznacznej i spójnej regulacji ustawowych kompetencji oraz procedury działania danej instytucji. Aspekt sprawności funkcjonowania TK naruszany jest przez kwestionowany przepis przez to, że uniemożliwia on wykonywanie przez TK jego głównej kompetencji polegającej na rozstrzyganiu o zgodności albo niezgodności z konstytucją prawa kwestionowanego przez posłów lub senatorów. Nakłada on wbrew konstytucji obowiązek umorzenia w wypadku zakończenia kadencji Sejmu. Oznacza to, że przepis rangi podkonstytucyjnej formułuje obowiązek całkowicie przeciwstawny do obowiązku mającego rangę konstytucyjną.

Kwestionowana przesłanka umorzenia postępowania nie spełnia też kryterium rzetelności, przez którą należy rozumieć działanie instytucji w sposób wiarygodny dla podmiotów prawa oraz umożliwiający przewidywalność przesłanek oraz konsekwencji działania organu.

Kwestionowany przepis kreuje stan nieprzewidywalności działalności orzeczniczej TK spowodowanej uzależnieniem wykonywania kompetencji orzeczniczych od czynnika politycznego w postaci trwania kadencji Sejmu. Z obowiązkiem trybunału rozpoznania sprawy łączy się gwarancja uzyskania wyroku przez wnioskodawcę. Kwestionowany przepis tego rodzaju gwarancję posłom i senatorom odbiera. Działalność orzecznicza TK na gruncie kwestionowanego przepisu staje się nieprzewidywalna nie tylko z perspektywy posłów lub senatorów, ale też uczestników postępowania, a więc Sejmu jako całości, prokuratora generalnego czy rzecznika praw obywatelskich, jeżeli przystąpi do postępowania. Staje się nieprzewidywalna także z perspektywy obywateli i każdego potencjalnego adresata orzeczenia.

Skarżony przepis powoduje stan niepewności w kwestii tego, czy TK zdąży orzec w sprawie grupy posłów lub senatorów przed upływem kadencji Sejmu, czy też umorzy postępowanie w związku z jej zakończeniem. Przepis wymusza nieuzasadniony pośpiech w działalności orzeczniczej TK w sprawach inicjowanych przez posłów lub senatorów.

Wszystkie te zarzuty nie mają charakteru wyłącznie teoretycznego, ponieważ zdarzały się przypadki wnoszenia przez posłów i senatorów do TK wniosków tuż przed upływem kadencji Sejmu. Jedna z takich spraw została wniesiona w kwietniu 2019 r. Wtedy trybunał znalazł się w sytuacji, w której z przyczyn obiektywnych praktycznie nie był w stanie wydać wyroku przed upływem kadencji Sejmu ze względu na to, że otrzymał stanowiska od wszystkich uczestników postępowania pod koniec października, podczas kiedy kadencja kończyła się 11 listopada. Oznaczało to, że TK został zmuszony na gruncie tego przepisu do baczenia na kalendarz wyborczy przy wyborach parlamentarnych. Trybunał sam to przyznał w postanowieniu o umorzeniu postępowania.

Przepisy te dotyczą kryterium efektywności, którą należy rozumieć jako działanie instytucji publicznej bez nieuzasadnionej zwłoki. Zasada sprawności działania instytucji publicznych wymaga skonstruowania takich ram organizacyjnych i proceduralnych danego organu państwowego, aby powierzone mu zadania mogły być realizowane terminowo, bez nieuzasadnionej zwłoki, w sposób na tyle szybki, na ile jest to możliwe. Tymczasem kwestionowana regulacja sprawia, że sprawy z wniosku posłów lub senatorów mogą nie tylko nie zostać rozpoznane niezwłocznie, lecz w ogóle mogą pozostać poza rozpoznaniem, jako umorzone. Nie można przyjąć takiej tezy, jakoby kwestionowany przepis motywował czy w pozytywny sposób dyscyplinował TK, sprzyjając sprawnemu rozpoznawaniu spraw grup posłów lub senatorów, ponieważ przeczy temu sama praktyka orzecznicza TK. Gdyby ten przepis działał motywująco, to TK nie umarzałby większości spraw grup posłów i senatorów, a wydawałby wyroki przed upływem kadencji.

Analiza wniosku pani marszałek przeprowadzona przez BAS pozwala na stwierdzenie, że rozstrzygnięcie przedstawionych we wniosku problemów konstytucyjnych będzie miało istotne znaczenie dla realizacji uprawnienia wszystkich posłów – a więc należących do partii dysponującej większością parlamentarną, będących w opozycji, jak też posłów niezrzeszonych – do składania wniosków do Trybunału Konstytucyjnego oraz zagwarantuje uzyskanie od Trybunału orzeczenia w rozumieniu art. 190 ust. 1 konstytucji. Doprowadzi także do przesądzenia w sposób jednoznaczny, ostateczny i z mocą powszechnie obowiązującą kwestii statusu grup posłów i senatorów, jako wnioskodawców w postępowaniu przed TK, w sytuacji zakończenia kadencji Sejmu. Wreszcie, wyrok przesądziłby o różnego rodzaju niejednolitości poglądów na przestrzeni lat i pozwoliłby ukształtować w sposób jednolity pogląd TK na omawianą kwestię.

Wyrok, który zapadłby na skutek wniosku pani marszałek, o ile TK przychyliłby się do tego wniosku, mógłby przyczynić się także do usprawnienia funkcjonowania samego TK w odniesieniu do wniosków posłów lub senatorów oraz uniezależnienia trybunału, w zakresie objętym wnioskiem, od uwarunkowań politycznych, w szczególności od konieczności uwzględniania w toku rozpoznawania spraw kalendarza wyborczego dla wyborów parlamentarnych.

W naszym stanowisku prezentujemy pogląd, że stawiane przez panią marszałek zarzuty zasługują na uznanie w całości. Nasze stanowisko nie tylko podziela te zarzuty, ale zarazem uzupełnia i rozszerza zawartą we wniosku dokumentację przemawiającą za niekonstytucyjnością skarżonego przepisu. Rozstrzygnięcie przez TK problemów konstytucyjnych stawianych przez panią marszałek doprowadzi do wzmocnienia pozycji prawnej grupy posłów lub senatorów w postępowaniu przed TK i położy kres automatyzmowi umarzania przez trybunał ich wniosków.

Należy także zwrócić uwagę na pewną praktykę TK, która nie do końca jest transparentna, co również przekłada się na naruszenie preambuły konstytucji oraz zasady sprawnego i rzetelnego działania, ponieważ TK nie do końca przestrzega przepisów regulaminowych, które sam dla siebie ustanowił. Chodzi o to, że w sytuacji zakończenia kadencji Sejmu TK powinien niezwłocznie umorzyć postępowania w sprawach wniosków grup posłów i senatorów, podczas gdy zdarzało się, że wnioskodawcy musieli czekać na umorzenie aż 8 miesięcy. Tak było np. w sprawie przesłanki przerywania ciąży.

W naszej ocenie wnioski i zarzuty niekonstytucyjności posiadają rozbudowaną argumentację, która ma poparcie w najlepszych poglądach doktryny prawa konstytucyjnego, co pozwala na stwierdzenie, że wniosek został skonstruowany w sposób umożliwiający skuteczne przełamanie domniemania konstytucyjności kwestionowanego przepisu. Jed-

nakże wyłącznie do TK należy ocena konstytucyjności tego przepisu, a więc i stwierdzenie, czy to domniemanie zostało skutecznie przełamane.

Na obecnym etapie nie możemy przewidzieć, w jakim stopniu TK przychyli się do wniosku pani marszałek. Jaki pogląd przyjmie w kwestii dalszego postępowania po zakończeniu kadencji Sejmu. Nie można jednak wykluczyć, że wyrok będzie wymagał wykonania przez Sejm i wprowadzenia do ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK stosownej procedury postępowania. W naszej ocenie punktem wyjścia do dalszych prac mogłoby być rozwiązanie, które obowiązywało niegdyś przez krótki czas w ustawie o TK z 2015 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo, panie mecenasie.

Czy ktoś z obecnych pań i panów posłów chciałby zabrać głos w sprawie. Jeżeli nie, to ja mam krótki komentarz. Sprawa była różnorodnie regulowana w ciągu ostatnich 30 lat. W dużej mierze odbywało się to na podstawie orzecznictwa, które tę sprawę regulowało. Niemniej jednak, zarówno w postępowaniach przed TK, jak i w postępowaniach przed normalnymi sądami kwestia legitymacji czynnej strony postępowania jest jedną z kluczowych, bo ona determinuje, czy postępowanie może być kontynuowane, czy też nie.

Problemem, jaki na pewno powstałby, gdyby TK przychylił się do takiego projektu stanowiska i uznał niezgodność art. 59, jest to, że w przypadku kontynuacji postępowania przed TK, zawnioskowanego przez grupę 50 posłów lub 30 senatorów, którzy w nowej kadencji utraciliby ten status, dotycząca ich przesłanka nie byłaby de facto wyczerpana. Takie ryzyko oczywiście istnieje i to spowodowałoby, że mogłaby się toczyć przed TK sprawa, w której grupa wnioskodawców będzie liczyła mniej niż 50 osób. Będzie to powodowało konieczność umorzenia takiego postępowania, bo to jednak jest nierówność stron. W związku z tym trudno lekką ręką stwierdzić niezgodność takiego przepisu. Rozumiemy oczywiście, że w przypadku takiego wyroku sprawa musiałby zostać uregulowana przez parlament. Oczywiście dobrze wiemy, że parlament nie musi zajmować się orzeczeniem TK w trybie nagłym i ta sprawa może gdzieś leżeć, pozostawiając tę kwestię do rozstrzygnięcia później.

Kolejna sprawa. Z naszej praktyki parlamentarnej, bo te przepisy nie są stare. BAS też w ciągu ostatnich lat diametralnie się nie zmieniło. Pamiętam, że podczas prac nad tym projektem ustawy BAS zgłaszało wątpliwości konstytucyjne, jeżeli chodzi o ten przepis, a dyskusje były gorliwe i pogłębione, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy. Szkoda, bo mogliśmy mieć tę sprawę załatwioną już kilka lat temu, bo z wystąpienia pana mecenasa wynika, że ta sprawa jest oczywista, że ten przepis jest niekonstytucyjny. Dlatego może warto nad takimi kwestiami spornymi w sposób bardziej pogłębiony się pochylić na etapie prac legislacyjnych. Dlatego odnoszę się sceptycznie do takiego projektu stanowiska z uwagi na to, że prowadzi to do sytuacji nierówności, jeżeli chodzi o strony postępowania.

Czy ktoś chce zabrać głos? Pani poseł Barbara Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan przewodniczący postawił kilka tez, dlatego ja też chcę się odnieść.

Z zasadą dyskontynuacji mamy do czynienia w Sejmie, ponieważ jest nowa kadencja i to jest oczywiste. Są też sytuacje, że projekty poselskie, które zostały już zgłoszone, tracą wymaganą liczbę 15 posłów i wtedy mamy procedurę uzupełnienia albo ten projekt nie może być kontynuowany w momencie, kiedy któryś z posłów przestaje w następnej kadencji być posłem lub wycofuje swój podpis. Takie rozwiązania są. Pamiętajmy jednak o tym, że jeżeli wychodzimy poza Sejm, w tym jeżeli chodzi o obywatelskie projekty ustaw, to nie mamy dyskontynuacji, bo projekty obywatelskie są kontynuowane.

Biorąc przykład przywołany przez pana mecenasa, przepisu dotyczącego ustawy o ochronie życia poczętego, też mieliśmy taką sytuację, że ten wniosek przeleżał chyba 2 lata. Był na posiedzeniu naszej Komisji omawiany, było przygotowywane stanowisko. Potem to postępowanie zostało umorzone i został wniesiony kolejny wniosek, z kolejną

dużą liczbą podpisów, bodajże 116. Ten poprzedni miał jeszcze więcej. Większość z tych posłów, którzy podopisywali pierwszy wniosek, musiała podpisać kolejny.

Wydaje mi się, że TK to nie jest organ Sejmu, żeby tak ściśle sprawdzać… Kończy się kadencja i TK nie może się tym zająć, bo sprawa może na wokandę wychodzić w momencie, kiedy są wybory, czy tuż po wyborach. Jest termin wokandy, a tu okazuje się, że należy sprawę umorzyć. Dlatego wspieram przygotowane stanowisko, bo jest rolą Sejmu, gdyby TK tak orzekł, wprowadzić właściwe rozwiązania, żeby legitymacja do rozpatrzenia tego wniosku była.

Jest minimum 50 posłów, którzy mogą sprawę wnieść i mają legitymację do tego, żeby wnieść taką sprawę do TK. Zwykle ten limit jest przekraczany, a więc wydaje się, że na tej podstawie sprawa mogłaby być kontynuowana.

Z drugiej strony należałoby rozważyć, czy jeżeli grupa posłów ma uprawnienia do wniesienia, a sprawa z jakichś proceduralnych powodów leży krócej lub dłużej w TK, to czy w momencie sprawdzania wniosku trybunał nie powinien bardziej zwracać uwagi na legitymacje wniesienia, nawet tych posłów, którzy utracili mandat, bo w momencie wniesienia go mieli.

Dlatego uważam, że ta sprawa powinna być rozpatrzona przez Sejm, bo to my jesteśmy ustawodawcą, my zmieniamy przepisy. Jeżeli pani marszałek wniosła tę sprawę do TK, to uważam, że przygotowane stanowisko o niekonstytucyjności jest jak najbardziej zasadne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Mucha, bardzo proszę.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, prowadzicie państwo niezwykle ciekawą dyskusję, która w normalnych warunkach konstytucyjnych byłaby niezwykle ciekawą dyskusją akademicką. Wtedy chętnie zapoznałabym się z argumentami na rzecz jednej i drugiej strony. Jednak mamy do czynienia z TK, który ma bardzo daleko idące problemy i dlatego deklaruję, że będę głosowała przeciwko takiej zmianie. Uważam, że jest to kolejna zmiana, która może być wykorzystana w celach niecnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś, krótkie ad vocem, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pani poseł, my opiniujemy stanowisko, które przygotowuje Sejm do TK. Nie podejmujemy żadnych zmian legislacyjnych. Taka jest wola Komisji Ustawodawczej, żeby omówić przygotowane stanowisko, bo tak naprawdę prawo do wniesienia stanowiska jest prerogatywą Marszałka Sejmu. Komisja Ustawodawcza jest po to, żeby to stanowisko zaopiniować, dlatego to powinna być dyskusja prawna, a nie polityczna, tak jak pani poseł zabrała głos. Jako posłowi polskiego Sejmu nie przysługuje pani możliwość podważania organów konstytucyjnych, bo za chwilę zaczniemy rozważać, czy pani ma prawo, czy pani nie ma prawa, czy pani ma uprawnienia do tego, żeby być posłem i zasiadać w jakiejś komisji.

Szanowni państwo, jestem w Komisji Ustawodawczej już kolejną kadencję i powiem szczerze, że do tamtej kadencji rządziła Platforma Obywatelska i dyskusje, które się tutaj odbywały, odbywały się z troską o prawo, o zgodność z Konstytucją RP, były merytoryczne. Od ubiegłej kadencji zrobiliście państwo – to, co próbuje się na ulicach robić – hucpę.

To nie chodzi o uprawnienia posła PiS. Chodzi o zgodność z konstytucją grupy posłów. Niezależnie od tego, z jakiej są opcji. Chodzi o uprawnienia do wniesienia wniosku. Czy ten wniosek TK powinien… To nie ma znaczenia, czy będzie miał takiego czy innego prezesa. Chodzi o to, czy sprawy wniesione przed TK mają mieć zasadę dyskontynuacji, która obowiązuje wobec projektów ustaw wniesionych do Sejmu, czy nie.

O to chodzi, czy to jest zgodne z konstytucją, że TK takie sprawy umarza. Tylko o to chodzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz o zabranie głosu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałabym jednak zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich funkcjonujemy. TK, co wynika naprawdę z szeregu opinii, z praktyki funkcjonowania, a także z listów i apeli wysyłanych przez obecnych sędziów TK, nawet wybieranych przez państwa większość, wskazuje na to, że nie jest on w tej chwili w stanie pełnić swojej konstytucyjnej roli. Między innymi dlatego, że sprawy nie są rozstrzygane zgodnie z kolejnością wpływu. Składy orzekające są dowolnie manipulowane, na co wielokrotnie zwracano uwagę.

Rozstrzygnięcia zapadają na zamówienie polityczne, a nie w oparciu o merytoryczne kryteria. To powoduje, że TK od lat jest przez państwa wykorzystywany jako pewien by-pass. Chcecie uniknąć trudnej debaty w Sejmie i przenosicie to, za pomocą instrumentów prawnych, do trybunału Przyłębskiej.

Wydarzyło się tak – jest to dramatyczne w skutkach dla polskich rodzin – w sytuacji dotyczącej wniosku, którego efektem jest zmuszanie kobiet do patrzenia, jak umierają tuż po urodzeniu ich ciężko chore dzieci. Jest to zmuszanie polskich kobiet do tortur.

Nie chcieliście debaty, nie chcieliście zmian ustawowych, bo to było trudne do udźwignięcia politycznie, a nie merytorycznie i dlatego przenieśliście tę debatę do TK, który działa na polityczne zamówienie.

Ten wniosek pani marszałek będzie prowadził do tego, że upolityczniony, nadal działający na polityczne zamówienie TK będzie musiał zajmować się złożonymi teraz, przez PiS-owską większość, wnioskami, które będą musiały być analizowane i rozstrzygane przez upolityczniony skład wybrany przez PiS.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

My nie mamy żadnej większości.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł, ja rozmawiam z panią spokojnie i tłumaczę, jakie jest polityczne tło wprowadzanych rzekomo zmian merytorycznych. Właśnie tak to wygląda. Chcecie przerzucić bardzo trudne sprawy do trybunału Przyłębskiej. Chcecie, żeby podczas przyszłej kadencji – głęboko wierzymy w to, że wygramy i będziemy rządzili – TK musiał się zajmować trudnymi sprawami, które przerzucicie tam, omijając normalną drogę ustawodawczą.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Barbara Bartuś ad vocem, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pani poseł, pani mi nie musi tłumaczyć, bo pani sama powinna się zapoznać z tym, o czym mówimy. Nie potrzeba żadnej większości, żeby wnieść, nie potrzeba przynależeć do żadnego klubu. Wystarczy, że jest 50 posłów, którzy mają prawo wnieść pytanie do TK. Czy to są posłowie większości, mniejszości, czy bez przynależności klubowej, to nie ma znaczenia, wszyscy mają prawo do wniesienia sprawy do TK. Pani to prawo także przysługuje. To nie jest dyskusja o nas, to jest kwestia tego, czy ma być dyskontynuacja takich wniosków, czy nie. Dziś jest taki mechanizm, który był pokazany w okresie po zmianie, że wniosek był rozpatrzony, przeszedł, był rozpatrywany przez Komisję Ustawodawczą w tamtej kadencji i z zakończeniem kadencji postępowanie zostało umorzone. Musiał powstać nowy wniosek.

Pani też ma takie prawo. Może pani z posłami Polski 2050 wnosić lub z członkami swojego klubu, czy z kimkolwiek. Ma pani prawo. To jest kwestia, czy jeżeli państwo zbierzecie dzisiaj 50 podpisów pod wnioskiem do TK, składacie ten wniosek… Oczywiście tak nie będzie, ale może będą wcześniejsze wybory. Teraz, czy ten wniosek ma być przez

TK rozpatrzony, czy na zasadzie dyskontynuacji wyrzucony do kosza. O tym mówimy, a nie o większościach posłów w Sejmie. O prawie posłów, które istnieje. Tak jak sąd może zadać pytanie w określonych sytuacjach, tak jak człowiek może po spełnieniu przesłanek wnieść skargę do TK. Tylko wtedy nie ma dyskontynuacji, którą mamy w przypadku grupy posłów. Dyskutujemy o tym, czy jest to zgodne z konstytucją, czy nie. To nie jest Sejm, tylko TK.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartłomiej Wróblewski, bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę zabrać głos i skoncentruję się na temacie rozpatrywanym w tym punkcie. Na koniec także dwa słowa ad vocem do pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

To jest oczywisty problem ustrojowy. Jakie konsekwencje ma zasada dyskontynuacji? Powoduje ona, że zapytanie grupy posłów czy grupy senatorów dotyczące konstytucyjności jakichś przepisów trafia ostatecznie do kosza, jeżeli nie zostanie rozpatrzone przez TK. Oznaczałoby to, że nasze uprawnienia jako parlamentarzystów mają charakter warunkowy. TK może, rozpatrując sprawę, przychylić się do tego, że mamy tę kompetencję, a może jej nie rozpatrzyć. Może się zdarzyć, że przez rok, dwa, trzy lata sprawa nie zostanie rozpatrzona. Krótko mówiąc, zasada dyskontynuacji w praktyce ogranicza kompetencje parlamentarzystów.

Ustrojowo są trzy możliwości. Po pierwsze, pogodzenie się z tym stanem rzeczy i przyjęcie, że nasze kompetencje jako posłów i senatorów mają charakter warunkowy. Druga możliwość to jest twarde zobowiązanie TK, żeby każdą sprawę, która jest wniesiona przez parlamentarzystów, rozpatrzył przed końcem kadencji. To nie zawsze jest możliwe, bo TK, tak jak każdy z nas, nie wie do końca, jak długo kadencja będzie trwała.

Trzecia możliwość jest taka, że raz wniesiony wniosek przez umocowaną grupę 50 posłów czy 30 senatorów musi zostać rozpatrzony, nawet w sytuacji, kiedy jest koniec kadencji. Szczerze mówiąc, tę wątpliwość dotyczącą konstytucyjności obecnego rozwiązania zgłaszałem już w poprzedniej kadencji.

Wydaje mi się, że ten wniosek, którego wszystkich szczegółów nie znam, ma swój sens konstytucyjny. Oczywiście jest możliwość, że dokonalibyśmy zmiany w parlamencie, dokonując zmian w ustawie o organizacji i trybie postępowania przez TK. Druga możliwość to zapytanie TK. To zapytanie ma pewną dalej idącą konsekwencję, bo będziemy mieli ten problem rozstrzygnięty raz na zawsze. W momencie, gdybyśmy to my ten przepis usunęli, nadal można by stawiać pytanie, czy z zasady dyskontynuacji, która jest niepisaną zasadą konstytucyjną, wynika to, że te wnioski powinny być umarzane, czy nie wynika. W tym widzę sens tego wniosku.

Chcę jeszcze powiedzieć kilka słów mojej drogiej koleżance Gasiuk-Pihowicz, ale widzę, że już jej nie ma. Ona przywołała kilka kwestii, które też są istotne z punktu widzenia konstytucyjnego, z punktu widzenia TK, o których właśnie z nią dyskutowaliśmy w roku 2016.

Jeżeli chodzi o szeroką władzę dyskrecjonalną prezesa TK, czyli określanie, kto i w jakim składzie, w jakiej kolejności sprawy są rozpatrywane, to jest to rozwiązanie, które zostało przyjęte wiele, wiele lat temu. Ono zawsze budziło pewne wątpliwości, nawet jeżeli nie zawsze sprawy były opisywane na pierwszych stronach gazet. Nie były przedmiotem dyskusji politycznej.

Uważam, że był to wielki błąd ze strony PO i opozycji, kiedy pojawiły się te ostre spory w 2016 r., że zabrakło myślenia w kategoriach dekady. Cała energia szła na to, żeby dyskutować na temat statusu trzech sędziów, którzy zostali wybrani przez PO, czy oni zostali wybrani w sposób ważny, czy nieważny.

Rozumiem, że był to istotny temat ówczesnej dyskusji, ale z punktu widzenia funkcjonowania TK ostatecznie to była kwestia punktowa, dotycząca tamtego momentu jakiegoś czasu. Natomiast kwestia tego, w jakiej kolejności sprawy powinny być rozpatrywane, w jakich składach, usztywnienia tych zasad, była kwestią ustrojową nie tylko

na lata, ale wręcz na dziesięciolecia. Ubolewam, że wówczas nie było gotowości, żeby do tych ważnych spraw podejść w sposób pozbawiony bieżących emocji politycznych.

Do tych kwestii należy również kwestia wyboru sędziów TK. Gdybyśmy w Polsce już wiele lat temu, przyjmując konstytucję, czy nawet wcześniej, kiedy rozpoczął działania TK, przyjęli zasadę, że sędziów TK wybiera się kwalifikowaną większością głosów, tak jak jest to w Niemczech, to prawdopodobnie tych dyskusji i napięć byłoby dużo mniej, bo to zawsze musiałoby się odbywać w jakimś konsensusie między głównymi siłami w parlamencie. Być może kiedyś będzie moment, kiedy będzie tych emocji nieco mniej i nad tymi regułami funkcjonowania TK będziemy się wspólnie zastanawiać. Na razie mamy reguły, które obowiązują w Polsce od 30 lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze jakieś głosy? Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, bardzo proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnosząc się do wypowiedzi pani przewodniczącej, chcę zwrócić uwagę, że ja doskonale rozumiem treść tego wniosku. W polskiej kulturze prawnej, patrząc nawet na inne procedury, jest przyjęte, że jeżeli znika podmiot uprawniony do składania skargi, wniosku, apelacji, to najzwyczajniej w świecie nie można kontynuować takiej sprawy. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w omawianej sprawie.

Jeżeli znika poseł, który był elementem tego zbiorowego podmiotu, który był uprawniony do złożenia skargi, to w oczywisty sposób sprawa nie może być kontynuowana. Jeżeli podmiot uprawniony do złożenia danego środka prawnego znika, to sprawa nie powinna być kontynuowana. Rozwiązanie jest proste, wystarczy ponownie zebrać podpisy, uzupełnić i złożyć. Wtedy sprawa w dalszym ciągu może być rozpatrywana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Barbara Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ad vocem, pani poseł, kwestia tego, czy ewentualnie byłyby badane podpisy tych 50 posłów, czy oni są dalej, to już jest drugorzędna sprawa i kwestia z tego powodu, że ktoś wypadł. To jest tak, jak z tym 15 posłami w Sejmie, że jeżeli poseł rezygnuje, jeżeli przestaje być posłem, to albo trzeba uzupełnić, albo przestaje to mieć rację bytu. Natomiast tam muszą być posłowie i jest problem, czy jest kontynuacja, czy taki poseł pozostaje dalej. To już jest kwestia rozwiązań prawnych innych, ale nie co do zasady dyskontynuacji wniosku z tej racji, że to jest z poprzedniej kadencji, a jest nowa kadencja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie mecenasie, bardzo proszę.

Ekspert z BAS Tomasz Esmund:

Z naszych analiz wynika, że celem wniosku i stanowiska nie jest to, żeby TK na siłę i wbrew posłom kolejnej kadencji Sejmu kontynuował postępowanie. Chodzi o to, aby TK miał możliwość samodzielnego weryfikowania, czy dany wniosek w kolejnej kadencji Sejmu, niezależnie od tego, jak będzie wyglądał układ sił politycznych, nadal ma poparcie. Jeżeli tego poparcia nie będzie w nowej kadencji Sejmu, to wówczas postępowanie będzie ulegało umorzeniu. Chodzi o to, żeby ta kwestia była weryfikowana, a nie była automatycznie przesądzana, tak *ex lege*, w drodze ustawy.

Jeżeli mógłbym wskazać, to dobrym rozwiązaniem było to, które było zawarte w ustawie z 2015 r. To był pewien kompromis. Jednocześnie gwarantował posłom, jeżeli tylko mieli taką wolę, żeby ich wnioski dalej były procesowane przed TK, a jednocześnie zapewniał TK pewnego rodzaju wpływ na to, czy postępowanie będzie i w jakim trybie.

Był to pewnego rodzaju dialog TK z Sejmem. Ten wniosek ma na celu pewnego rodzaju ukształtowanie relacji TK z Sejmem w taki sposób, aby uprawnienia posłów były w jak najpewniejszy sposób zagwarantowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartłomiej Wróblewski, bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, doprecyzowanie, którego dokonał pan mecenas, doprowadzi do tego, że ten wniosek rozwiązuje tylko część problemów, które ja podjąłem. Tego, że możliwa jest też taka sytuacja, że część parlamentarzystów do parlamentu kolejnej kadencji już nie trafia. Natomiast pytanie konstytucyjne, problem, na który zwracają uwagę, może nadal być istotnym problemem konstytucyjnym, przynajmniej z ich punktu widzenia. Uprawnienie parlamentarzystów w tym kontekście jest tylko warunkowe, bo zależy od tego, czy TK rozpozna, czy nie.

Moim zdaniem ten wniosek i tak jest krokiem naprzód, ale ostatecznie trzeba byłoby rozstrzygnąć także kwestię podstawową, szerszą, dotyczącą w ogóle losu wniosków do TK formułowanych przez parlamentarzystów, niezależnie od tego, czy są oni w kolejnym parlamencie, czy nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Zamykając tę dyskusję, chcę powiedzieć, że nasuwa się taka konkluzja, że nie każde, nawet złe rozwiązanie legislacyjne musi być niezgodne z przepisami konstytucji. Czy to faktycznie tak jest, nawet jeżeli ma wady? Pani marszałek ma ten przywilej, że ma bardzo dobre relacje z większością parlamentarną, może szybciej i lepiej można by sprawę załatwić inicjując zmiany legislacyjne, a nie poprzez udowadnianie niekonstytucyjności danego przepisu. Może ta dyskusja o uprawnieniu parlamentarzystów do składania wniosków powinna zostać otwarta, bo to parlament jest ustawodawcą, a następnie przysługuje mu uprawnienie do skarżenia własnych przepisów, bo tak to de facto wygląda. Mamy tu jakby osobny temat oderwany od tego wniosku pani marszałek.

W związku z wyczerpaniem listy wszystkich mówców możemy przejść do głosowania. Będziemy opiniować projekt stanowiska Sejmu. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu stanowiska? (9) Kto jest przeciw? (10) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał poparcia Komisji Ustawodawczej.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.